



# Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 36 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk., miesięcznie 3 mk. z odnośzeniem do domu lub przesyłką pocztową.

WZJEL: w Zgierzu, Pabjanicach, Łasku, Sieradzu, Wielkopolce, Zduńskiej Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 6 wieczór; w niedziele i święta do 10 rano. Recepta czynna od godz. 5 do 10 wiecz., Redaktor przyjmuje od 6 do 7 wiecz. „G. Ł.” wychodzi codz. o g. 6 rano, w poniedziałki i dni poświęcone o g. 2 po poł.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed faktem i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologja — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Teatr Polski

Cegielniana 63,

pod dyrekcją: Fr. Rychlewski-go.

Dziś,  
27 listopada

„ALZACJA”

Sztuka w 3-ach aktach

Leroux i Camille, s.

## Ostatnie wiadomości ze Lwowa.

### Entuzjazm w uwolnionym Lwowie.

Kraków, 26 listop. (P. A. T.)

Dzienniki tutejsze przypisują cały szereg relacji o ostatnich wydarzeniach we Lwowie.

Wojska polskie wkraczające do śródmieścia były przedmiotem owacji ze strony ludności. Burzliwymi witała oklaskami witało maszerujące przez miasto młode legionistki z karabinami w rękach i młodzież z żołnierskimi. Z okien i balkonów sypały się na maszerujących kwiaty.

Całe miasto przybrało odświętny wygląd. Ze wszystkich dachów i balkonów zwieszały się chorągwie o barwach polskich.

Wszędzie widać był niesłychany entuzjazm i radość. Ludzie znajomi i nieznanymi rzucali się sobie w objęcia.

### Po inwazji ruskiej.

Z Przemysła donoszą:

W sobotę po poł. przyjechał tu pierwszy pociąg osobowy ze Lwowa.

We Lwowie zaczął wychodzić ponownie „Kurier Lwowski”.

„Gos Narodu” donosi ze Lwowa:

Na wieży ratusza powiewają polskie chorągwie. Między ofiarami walk dni ostatnich znajduje się inż. Rychnowski, właściciel fabryki maszyn i wynalazca, który podległ od zbieżnej kuli.

Wygodnie się zbieżnej kuli. W ostatnich dni inwazji ruskiej było bardzo trudne, gdyż zabijane kule zawracały najmielszych z drogi.

Ze Lwowa nadchodzi do kół wojskowych telegramy tej treści:

W Galicji Wschodniej grasują bezładnie bandy ukraińskie. Ukraińcy zajęli Bełżec.

Na linii Przemysł — Lwów pociągi ostrzeżone są przez Ukraińców. Ruch kolejowy tylko dla wojskowych.

Oddział pułk. Swobody z Krosna zajął pociąg pancerny ukraiński z armatami. Wzięto do niewoli trzech oficerów.

### Pogrzeb legionistów.

Lwów, (P. A. T.),

Wśród wielkiej manifestacji odbył się tu pogrzeb ośmiu legionistów, którzy polegli w czasie ostatnich walk w dniu 20 b. m. przy zdobywaniu południo-wschodniej części miasta. Wśród poległych znajduje się Władysław Zmuda, chorąży, komendant oddziału rzeczowskiego i siedmiu żołnierzy. Są to przeważnie uczniowie szkolni z 5 pułku piechoty 1-go batalionu dowództwa kap. Pszkowskiego.

Przed koszarami, z których odbywał się pogrzeb zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności. Przybył gen. Roja, wielu oficerów, arcybiskup Bilczewski, ks. kanonik Baden, r. ktor ks. Wajn, który pokonili zwłoki. Dalej pochowano w tym samym cmentarzu legionistę Zygmunta Hencla i J. Kurdybę, oficera 19 pułku piechoty. Wreszcie na cmentarzu Łyczkowskim złożono zwłoki Felicji Sulimierskiej, córki pułkownika, która zginęła w ulicy Fredry od zabijanej kuli. W ogrodzie politechnicznym od strony ul. Za-

chrzaszewicza powstał nowy cmentarz, widać wiele grzybów z napisami lat 15, lat 17, uczeń gimnazjalny i t. p.

### Zemsta ukraińców.

Lwów, (P. A. T.)

W nocy z czwartku na piątek wojska ukraińskie, opuszczając gmach sejmowy wznieśli pożar na parterze w ubikacjach w których się mieścił komsum urzędników wydziału krajowego. Rusini wylali na podłogę beczkę nafty i zapalili ją. Pożar rychło się rozszerzył i objął sąsiednie ubikacje. Służba która natychmiast podeszła z pomocą nie mogła nic poradzić, gdyż w hydrantach nie było wody. To też niebawem zaczęły płonąć sufity pierwszego a następnie i drugiego piętra. W końcu przerzucił się ogień na dachowego skrzydła. Dopiero nad ranem przybyła straż pożarna, która ogień opanowała i zlokalizowała go. Spłonęła jednak duża część gmachu. Szkody wyrządzone przez pożar olbrzymie. Obraz Mateki „Unia Lubelska”, ocalał. Budynek poczty wewnątrz i zewnątrz zupełnie zrujnowany. Niema w nim ani jednej szyby, nawet tynek z murów podpadał. Urządzenie telefonów wartości milionowej zniszczone. Zniszczeniu uległy również domy położone w sąsiedztwie poczty.

### Walki z bandami ukraińskimi.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z dnia 26 listopada. Wojskowe oddziały pozostające pod rozkazami gen. dywizji Rozwadowskiego rozkazały z band ukraińskich Galicję środkową. Grupa podpułkownika Swobody zajęła Uszczyki Dolne, biorąc jeńców i dwank centymetrowe haubice. Zajęto Nizankowce, Sambor, Sanok. Komendę miasta we Lwowie objął pułkownik Mączyński. Formuje się tam lwowski pułk strzelców. Grupa majora Wierczorka — Lubycę Królewską.

Kawalerja ściga cofające się w rozsypane w kierunku na Rawę Ruską oddziały ukraińskie.

Utrzymanie porządku w okolicach pełnych band rabusiów, odbywa się przy pomocy stromowan ch na miejscu oddziałów. Wo Lwowie wzięto park lotniczy.

Podpisano:

Szef sztabu generalnego.

### Sądy doraźne we Lwowie.

Wedle dotychczasowych obliczeń, dokonanych przez komendę polską w czasie ostatnich walk we Lwowie zginęło 200 ludzi, a kilkaset jest rannych. Zapowodu grasującego w mieście bandytczmu zaprowadziła komenda miasta sądy doraźne.

### Komitet rządzący we Lwowie.

Lwów, 26 listop. (P. A. T.)

Po porozumieniu się polskich stronnictw politycznych, utworzył się tam komitet rządzący, którego pierwszym zadaniem będzie rokowanie z rusinami w sprawie zaprzestania dalszych walk i ułożenia tymczasowych warunków zgodnego współżycia obu narodów. Komitet ten, który objął władzę 22 b. m. odniesie się do Warszawy celem ustalenia szczegółów wspólnego działania.

Do prezydium komitetu weszli: dr. Adam Czubanowicz, Heuzler i Steskowicz. Członkowie prezydium będą w porządku wedle alfabety co tydzień przewodniczyć obradom komitetu.

### Polacy kombatanci koalicji.

Lwów (P.A.T.) Jak dzienniki tutejsze donoszą, zgłosił się w ubiegłym tygodniu do bawiącego wówczas we Lwowie delegata misji francuskiej kapitana Wilaix poseł ukraiński Kost. Kapitan Wilaix przedstawił się jako prezydent ukraińskiej republiki. Kapitan Wilaix zauważył na to: Pozwoli pan, że będę z panem rozmawiał, jako z byłym posełem do parlamentu austriackiego. O żadnej Ukrainie nic nie wiem, natomiast zwrócę panu uwagę, że Polacy są uważani za kombatantów koalicji.

### Wojska rumuńskie w Sniatyniu.

Kraków. Jak zaznaczają dzienniki tutejsze kół wojskowe otrzymały przed kilku dniami ze Lwowa wiadomość, że wojska rumuńskie wkroczyły do Sniatynia celem utrzymania porządku. Na czele wojsk, które wkroczyły do Sniatynia, stoją oficerowie francuscy.

### Przedstawicielstwo państwa węgierskiego w Polsce.

Na podstawie układu między rządem węgierskim a dawnym a. k. austro-węgierskim ministerjum spraw zagranicznych, m. j. dyplomatyczne austro-węgierskie zagranicą są oficjalnie upoważnione do przekazywania instrukcji rządowi węgierskiego. Na podstawie tego układu dotychczasowe przedstawicielstwo austriacko-węgierskie w Warszawie objęło zastępstwo interesów państwa węgierskiego w Polsce.

### Zajęcie Bielska.

Cieszyn 26 listopada. (PAT)

W nieszczęśliwie 17 b. m. silny oddział wojska polskiego przybył do Bielska. Wojsko obsadziło dworzec i sąsiednie magazyny bez oporu niemców. Na dworcu wywieszono chorągiew polską.

Z powodu przerwania linii telefonicznej do Krakowa depesz z Wiednia nie otrzymaliśmy.

### Strejk w kopalniach.

Warszawa 26 listopada.

Według wiadomości z Katowic na Górnym Śląsku rozpoczął się ponownie strejk robotników w trzech kopalniach węgla.

### Dąbrowie grozi katastrofa.

Lublin 26 listopada. (PAT)

„Dziennik Lubelski” ogłasza: Prezydent miasta Lublina 23 b. m. otrzymał od magistratu miasta Dąbrowy następującą depeszę:

Dąbrowa posiada środki żywnościowe na 8 dni, ratujecie i organizujecie natychmiastową pomoc, wysyłając zboże, które Dąbrowa potrzebuje (defennie 6 wagonów. Zapłatę gwarantuje wspólna reprezentacja banku krajowego i banku przemysłowego w Dąbrowie). Grozi nam katastrofa i wstrzymanie produkcji węgla w kopalniach. Po otrzymaniu tego telegramu, prezydent miasta interweniował natychmiast, miarodajne czynniki, otrzymał jednak odpowiedź, że

si one bezsilne. Z powodu strejku służby folwarcznej, właściciele nie mogą dostarczyć zboża, chłopi zaś, od chwili zaostania rekwizycji przynależnej, zupełnie nie dostarczają zboża ani ziemniaków.

### Zabójstwo porucznika żandarmerji.

Lublin 26 listopada. (PAT)

Dotychczas z 24 na 25 b. m. niewykryci do tychczas sprawcy dokonali zamachu na powracającego do domu porucznika żandarmerji polowej Kozłowskiego. Kozłowski trafiony przez kulami w głowę, zmarł na miejscu.

### Konferencje.

Warszawa, 26 listopada. (PAT)

Delegacja Śląska Cieszyńskiego ka. Łądzki i dr. Reger oraz prezes macierzy śląskiej pan F. Lasiewicz konferowali wczoraj z komendantem Piłsudskim. Komendant przyrzekł poprzeć postulaty śląskow, a przede wszystkim odesłanie wojsk polskich na Śląsk. Delegaci domagali się też uznania śląskiej rady narodowej za organizację rządową i uwzględnienia urzędników śląskich przy obsadzeniu posad administracyjnych w Polsce. Mówiono także o rekonstrukcji bielskiej. Prezes ministrów zaznaczył, jak donosi „Kurier Poranny”, że uważa rokowanie w tej mierze za niemożliwe.

Dnia odbędą się konferencje w dalszym ciągu.

### Aresztowanie urzędników poselstwa polskiego w Rosji

Warszawa 26 listopada. (PAT)

Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało wczoraj wiadomość, że władze sowieckie internowały polskie poselstwo w Moskwie. Część urzędników poselstwa aresztowano, a lokal i dokumenty objął sowiecki komisariat do spraw polskich. Minister spraw zagranicznych Wasilewski natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości zaprotestował u sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Czyczeryna przeciwko temu postępowaniu i zażądał wyjaśnień.

Równocześnie zwrócił się minister spraw zagranicznych do duńskiego ministra spraw zagranicznych o interwencję u rządu sowieckiego i objęcie opieki nad obywatelami polskimi w Rosji.

### Wojska francuskie w Chorwacji

Z Lublany donoszą, że Chorwację obsadza francuski, przez wojska francuskie. Oddział francuski, złożony z 500 żołnierzy przybył dn. 25 b. m. do Zagrzebia. Do Rijek przybyło 2000 francuzów.

### Pokój będzie podpisany w lutym.

„Echo de Paris” donosi na podstawie wiarygodnych informacji, że rokowania o pokój plenarny rozpoczną się z końcem stycznia. Podpisanie zaś pokoju będzie możliwym przed końcem lutego.

### Przestroga Wilsona.

Monachijskie pisma donoszą, iż Wilson za pośrednictwem rządów neutralnych przestrzegł poważnie rząd berliński, że koalicja nie ścierpi żadnych niepokojów w Berlinie, że nie pozwoli na zjawienie się nowego przedstawiciela rządu sowie-

tów z Moskwy w Berlinie i że koalicja zdecydowana jest wypowiedzieć zawieszenie broni, względnie nie przedłużyć zawartych układów, gdyby Berlin nie posłuchał tej wskazówki.

### Koalicja nie chce pertraktować z radą robotników i żołnierzy.

(W.A.T.) „Daily News” pisze o położeniu w Niemczech: Koalicja nie będzie pertraktować z radą robotników i żołnierzy, jak to już admiralicy angielska oświadczyła przedstawicielowi pewnej operatywnej republiki niemieckiej. Pełnomocnicy ludowi, wzorujący się na Rosji, nie są władzą, która mogła zawierać umowy w imieniu ludów swoich. Jeżeli najbliższe 4 tygodnie nie przyniosą rządowi legalnego w Niemczech, koalicja zastanowi się będzie musiała nad pytaniem, czy przedłużyć termin zawieszenia broni. Pokój, nie sankcjonowany przez przedstawicielstwo narodu, może nam za 5 lat przynieść nową wojnę.

### Papież zwraca się do Wilsona o złagodzenie warunków zawieszenia broni.

„Kölnische Ztg.” donosi, że Papież na skutek prośby kardynała Hartmanna poczynił odpowiednie kroki u episkopatu francuskiego i angielskiego oraz u rządu angielskiego w celu zaopatrzenia ludności prowincji nadreńskich w żywność.

Dziennik potwierdza również wiadomość, że Papież zwrócił się do Wilsona, z prośbą o złagodzenie warunków zawieszenia broni.

### Revolucja w Serbji.

Z Szegedin'u donoszą, że według nadeszłych tu wiadomości król serbski Piotr został w czasie rewolucyjnego powstania zamordowany. Jednocześnie w Budapeszcie obiegają pogłoski o masowym wymarszu wojsk serbskich z Suedurganu, ponieważ w Serbji wybuchła rewolucja i detronizowano króla Piotra.

Wiadomość ta wywołała wśród wojsk serbskich ogromne poruszenie.

### Japonja zagraża bolszewikom z poza Uralu.

Wychodzący w Helsingforsie „Samostaf” ogłasza na podstawie informacji, pochodzących rzekomo od pewnego wybitnego dyplomaty koalicji, szczegóły co do wielkiej akcji koalicji, planowanej przeciw bolszewikom.

W akcji tej weźmie udział co najmniej 700 000 żołnierzy francuskich, angielskich, włoskich i serbskich. Armja ta maszeruje już przez Rumunję w pierwszym rzędzie na Moskwę.

Oddziały czołowe tej armji znajdują się już w Bessarabji i maszerują na Odessę. Inne oddziały forsownemi marszami zdążają w stronę Kijowa.

Akcją głównych sił koalicji z Rumunji kieruje generał francuski Berthelot. W ten sposób będą bolszewicy otoczeni, gdyż Japonja zagraża im z poza Uralu, rosyjskie białe gwardje z Pskowa jako punktu operacyjnego, Anglicy zaś z Murmanu. Rozstrzygające wypadki na wschodzie rozegrają się prawdopodobnie w najbliższej przyszłości.

### Protest rządu polskiego z powodu okrucieństw niemieckich.

Znane są wybrki i okrucieństwa popełniane przez wojska niemieckie w t. zw. dawnym „Ober-Ost”. Armja niemiecka pod dowództwem gen. Hoffmanna rabuje, pali, traci bez powodu ludność podlaską.

Obecnie nadchodzą informacje z innej strony. Oddziały wojska niemieckiego pomiędzy Kowlem a Dobryniem, nad brzegiem rzeki Drwęcy, systematycznie obrabują jeńców wojennych, powracających tamtędy do kraju.

Przed przejściem przez most odbiera się jeńcom wszystko, co posiadają, to też wielu z nich, w celu uniknięcia grabieży, przepływają rzekę zdalekąd mostu, przyczem zdarzają się wypadki utonięcia i śmiertelnych zachorowań.

Jak nam komunikują, min. spraw zagranicznych wnoszą przeciw wszystkim nadużyciom władz Rzeszy niemieckiej energiczny protest. Dano do zrozumienia, iż nie jest wykluczone, że w razie nieuwzględnienia tych protestów rząd polski będzie zmuszony do zastosowania odpowiednich środków represyjnych wobec poddanych niemieckich.

## Wiadomości polityczne

Warszawa 26 listopada.

Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że pan Wilhelm Feldman mianowany został nie posłem w Berlinie, lecz radcą legacyjnym tego poselstwa.

Przy ministerstwie spraw zagranicznych utworzony będzie w dniach najbliższych instytut dla zbierania i przygotowania materiału dla oświelenia sprawy polskiej na kongresie pokojowym.

Kierownictwo instytutu ma powierzyć rząd panu Franciszkowi Puławskiemu.

Pan Dubiel sekretarz stronnictwa Ludowego w Galicji stwierdza, że żądania postawione przez posłów Witos i Kędziora nie mają aprobaty Naczelnej rady stronnictwa. Zdaniem p. Dubiela rekonstrukcja gabinetu jest niezbędna, nie może wszakże ona być brana za niezbędny strychulec. Jakkolwiek wejście delegatów zaboru pruskiego do gabinetu jest koniecznością — nie konieczne jednak gabinet musi być reprezentowany przez p. Korfantego i Seyde.

Minister Witos występuje w Warszawie na własną rękę — tak zapewnił p. Dubiel i dodaje, że w Polskim Stronnictwie Ludowym w Galicji nastąpił rozłam narazie nie groźny. Po jednej stronie, popierającej rząd obecny, stoi poseł Stapiński, Bomba, Dubiel, po drugiej Witos. Witos, może mimowoli, idzie na rękę Narodowej Demokracji, od której ma podobno obiecaną tekę resortową, jednak przeciw obecnemu gabinetowi, z którego oficjalnie nie występuje. Nie bywa tylko na posiedzeniach.

P. Dubiel sądzi, że na zjeździe Rady Naczelnej stronnictwa, zapowiedzianem na 1 grudnia w Tarnowie, uda się jednolitość stronnictwa utrzymać.

Ogłoszono w „Monitorze Polskim” dekret o sekwestrze surowców, półfabrykatów i towarów, na mocy którego wszystkie rozporządzenia b. władz okupacyjnych, dotyczące sekwestru surowców, półfabrykatów i wszelkich towarów, pozostają aż do dalszych zarządzeń w mocy, a to ze względu na wywołany rządami okupantów brak surowców na potrzeby ludności i przemysłu oraz w celu zapobieżenia wywozów zapasów krajowych za granicę.

P. Jodko ma objąć podobno jedno z wyższych stanowisk w ministerstwie spraw zagranicznych.

### Dekret o 8-godzinnym dniu pracy.

Urzędowy „Monitor polski” ogłasza: Artykuł 1. Od dnia ogłoszenia w Dzienniku praw państwa polskiego niniejszych przepisów praca robotnika lub pracownika we wszystkich zakładach przemysłowych, górniczych, hutniczych, rzemieślniczych, przy komunikacjach lądowych i wodnych oraz w przedsiębiorstwach handlowych trwa ma bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę, w dni zaś sobotnie 6 godzin.

Art. 2. W tych dniach pracy, w których charakter zajęć wymaga dłuższej jednorazowej pracy, ogólna liczba godzin pracy w tygodniu nie może przekraczać 46 godzin, nie wliczając przerw odpoczynkowych.

Art. 3. W handlu 6-godzinnym dzień pracy przeniesiony być może, na mocy uchwały gminy miejskiej lub wiejskiej, z dnia sobotniego na inny powszedni dzień w tygodniu. Uchwała taka wymaga zatwierdzenia ministra pracy i opieki społecznej.

Art. 4. Dekret niniejszy nie może pociągnąć za sobą obniżenia płac robotników i pracowników.

Art. 5. Nadliczbowa godziny pracy muszą być specjalnie wynagradzane, przyczem odpowiednia umowa, dotycząca dobrowolnych nadliczbowych godzin, winna być niezwłocznie przedstawiona do zatwierdzenia inspektorowi pracy. Obowiązkowa praca dodatkowa asprawniawiona być może tylko przez warunki, wywołane siłą wypadków żywiołowych, lub przez wyjątkowe okoliczności.

Art. 6. Pracodawcy winni przekroczeń w zakresie niniejszych przepisów podlegać będą w drodze administracyjnej grzywnom do 5000 marek.

Art. 7. Wykonanie niniejszego dekretu przekazuje się ministrowi pracy i opieki społecznej. Do chwili zorganizowania w ministerjum pracy i opieki społecznej in-

spekacji pracy czynności w tym zakresie spełniać będą polityczne władze administracyjne.

Art. 8. Minister pracy i opieki społecznej wydawać będzie w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu rozporządzenia szczegółowe co do wykonania niniejszych przepisów i rozstrzygać wątpliwości wynikające mogące przy ich stosowaniu.

Dan w Warszawie, d. 23 listopada 1918r.

Naczelnik państwa:

(—) J. Piłsudski.

Prezydent ministerstwa:

(—) J. Moraczewski.

## W sprawie bolszewizmu w Polsce.

W „Kurierze porannym” czytamy: Nadesłano nam z kół bliskich Rządu Tymczasowego komunikat tej treści:

Najgroźniejszym niebezpieczeństwem przed jakim stoi Państwo Polskie jest bolszewizm. Bolszewizm ten płynie do nas z Rosji przez agentów rządu bolszewickiego. Wśród tego rządu wybitną rolę odgrywają żydzi polscy, jak Radek, Sobel-son i inni, którzy, wyszukując swoje stosunki w Polsce i środki finansowe, jakimi obracają, wysyłają licznych agitatorów do Państwa Polskiego.

Są ślady niektóre, że do niedawna działające w Warszawie elementy niemieckie w pewnych wyślinkach nietylko telerowały propagandę bolszewizmu, ale wyraźnie popierały agentów rządu bolszewickiego. Problemem, który stoi dziś przed Polską jest: albo utrzymanie Państwa Polskiego praworządnego, albo bolszewizm i anarchia. Wszelkie żywioły demokratyczne w Polsce skupiają się pod hasłem daleko idących reform społecznych, w nich widzimy najlepszą obronę przeciwko anarchji, której awangardą jest znajdująca się w ścisłym związku z rosyjskimi bolszewikami tak zw. socjaldemokracja Królestwa Polskiego, składająca się przeważnie z żydów.

W chwili, gdy w pamiętnych dniach 11 i 12 listopada wojsko polskie i polska organizacja wojskowa wydzierają władzę z rąk niemieckich, elementy bolszewickie w Polsce zrobiły próbę wysunięcia się na arenę publiczną. Jak to stwierdzają protokoły władz, żydzi bolszewicy w Warszawie zaatakowali w 7 wypadkach żołnierzy polskich na ulicach, wnosząc przytem okrzyki „Precz z wojskiem polskim, precz z Polską”. W Kielcach przyjeźdźni agenci bolszewizmu, również żydzi, wygłaszali mowy zakończone okrzykami: „Precz z białą gęsią” (naz. tak orłów polskich na sztandarach narodowych), precz z Polską, niech żyje Trocki. Rezultatem takiego zachowania się tej kategorii żydów w chwili, gdy entuzjazm patriotyczny polski podniecony był do największego napięcia — było wzburzenie ludności w Kielcach i poranienie 7 żydów.

Jeśli w Warszawie i innych miastach kraju, gdzie agitatorzy bolszewicy zachowywali się w podobny sposób, nie doszło do żadnych antyżydowskich rozruchów — wskazuje to tylko na łagodność i tolerancję ludności, która nie reagowała gwałtownie przeciwko czynom, wymierzonym przeciw przedstawicielom władzy polskiej i słowom, obrażającym polskie narodowe uczucie. Jeśli w Kielcach doszło do ekscesów, w których ucierpieli żydzi, to winę ponoszą żydewscy agitatorzy bolszewizmu.

Jesteśmy przekonani, że dziś w żadnym państwie zachodnio-europejskim ludność nie tolerowałaby takiego zachowania się wrogich żywiołów, a żydzi, nigdzie też nie pozwoliliby sobie na podobne wystąpienia. Władze polskie uczyniły i uczynią wszystko, co leży w ich mocy w celu utrzymania porządku publicznego, lecz zakusy bolszewizmu nie mogą być tolerowane, inaczej bowiem istnienie Państwa Polskiego będzie zagrożone.

Szerokie odtamy ludności żydowskiej, które są lojalnie usposobione dla Państwa Polskiego, czynią wszystko, co leży w ich mocy, aby unicestwić bolszewickie zakusy pewnej części ich współwyznawców i z ich strony władze polskie mają obiecane współdziałanie.

## Z Warszawy.

### Konkurs na posadę.

Magistrat objawszy przedsiębiorstwo tramwajów zamierza ogłosić konkurs na stanowisko dyrektora tramwajów. Będzie utworzona komisja dla rozważania podań reflektantów.

## Jak powinno wyglądać Państwo Polskie według zasad Wilsona.

Artykuł ten skreśliła nam cenzura niemiecka na dwa tygodnie przed wypędzeniem Niemców z Polski.

Wzrok całego świata skierowuje się dziś do waszyngtońskiego „białego domu”, gdzie Woodrow Wilson święci najwyższy tryumf, człowiekowi dostępnym przyoblekanie się idei swych w kształt rzeczywistości. Nota pokojowa państw centralnych, przyjmująca głosne „Zasady” prezydenta Stanów Zjednoczonych, jako podstawę rokowań, jest bowiem niewątpliwie pierwszym etapem ich realizacji, za którym pójdą w szybkim tempie dalsze.

Fakt ten posiada olbrzymie znaczenie w pierwszej linii dla narodu polskiego. Sprawa polska była bowiem w „Zasadach” Wilsona poruszoną w sposób następujący:

„Należy utworzyć niepodległe Państwo Polskie, które musi zawierać obszary, niewątpliwie zamieszkałe przez ludność polską. Państwo to musi posiadać wolny dostęp do morza. — Jego niezawisłość gospodarczą i nietykalność terytorjalną należy poręczyć traktatem międzynarodowym”.

Słowa te, wyjęte z przemówienia prezydenta Wilsona z d. 8 stycznia 1918 r. streszczają w sobie cały jego program polski.

Co znaczy on, przetłumaczony na język cyfr i nazw? Jakże obszary obejmować miałyby to Państwo Polskie i jak wielką byłaby liczba jego ludności?

Niewątpliwie przez Polaków zamieszkałe jest, idąc z zachodu na wschód: Poznańskie: znaczna część Prus królewskich (z Kaszubami), gdzie też Państwo Polskie do morza przystęp osiągnie, górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, Król. Kongr. (z Chełmszczyzną), Galicja zach., Galicja wschod. nie posiadająca bezwzględnej większości polskiej, wyjątkowo jednak bardzo znaczny jej odsetek, mieszcząca w swych granicach jedno z największych ognisk pol. kultury: Lwów, kraina, w której polskimi są miasta, wielka własność, w której żywioł polski jest jedynie produktywny kulturalnie, tudzież uwarstwiony społecznie — owóż Galicja wschodnia musi być uważaną za bezwzględnie do Państwa Polskiego jej przyłączenie do Państwa Polskiego za stanowczą konieczność.

Prócz wymienionych wyżej ziem uważać należy za terytorja polską względnie w większości swej polską, znaczne obszary Litwy i Białej Rusi, jak Grodzieńskie, znaczną część Wileńskiego i Mińskiego.

Ludność obszary te zamieszkująca wynosi w cyfrach okrągłych: Poznańskie około 2 miliony, w tem Polaków półtora miliona, Prusy Królewskie (polskie) 1 milion, w tem prawie 700 000 Polaków, Śląsk górny i cieszyński półtora miliona Polaków, Królestwo Kongresowe dziś już ponad 13 mil. w tem Polaków 11. Galicja prawie 9 mil. w tem Polaków około 5 mil. Ziemia białorusko-białoruskie, przypaść mające Polsce około 3 mil. w tem Polaków 2 mil. Razem przeto ludności około 30 mil. w tem Polaków około 23 milionów. Obszar ogólny ponad 300,000 kilom. kwadr.

Powstałe więc, w myśli zasad wilsonowskich, Państwo Polskie byłoby organizmem dużym, żywotnym, narodowo niemal zupełnie jednolitym. Jeżeli dodamy do tego, że niezawisłość jego pod względem gospodarczym została spe-cjalnie zawarowana, a niepodległość polityczna strzeżona traktatem międzynarodowym, że dalej nowy porządek świata, głoszony przez Wilsona, o ile w praktyce byłby przeprowadzany, zabezpiecza być państwowy polski, to należy uważać realizację jego programu za wielce dla nas korzystną. Koniecznym jest tylko jasne i bezwzględne postawienie sprawy kresów wschodnich, stanowiących dla nas żywotny nerw.

Zbliżamy się prawdopodobnie do kresu polskiego meczestwa. Wielką i zjednoczoną Polskę przynosi nam w każdym razie zawierucha światowa. Nie mała w tem zasługa tych nieustraszonych, co naprzekór trudnemu położeniu międzynarodowemu i apatii własnego społeczeństwa, wnieśli i początku wojny szandar państwowości polskiej i tych, którzy po zwycięskim pochodzie na polach bitew go rozwijali. Obozowi polsk. czynu państwowotwórczego i jego zbroj-nemu wykładowi część należną oddać winni Polacy.

**Logika panów z „Głosu Polski“.**

Przed kilku dniami „Głos“, pisząc o cenzorach łódzkich, a w szczególności o Goździewicz, nadmieniał, że tenże Goździewicz w pierwszej połowie roku 1915 był redaktorem urzędowym „Gazety Łódzkiej“, w niedzielę znowu „Głos“ narisnął, że spółkę rozwiązał zemną Cleinow i założył „Godzinę“ (jak wiemy z pamiętników Meinera, wkładając 200 tysięcy marek), z powodu miernego jakoby redagowania „G. Ł.“.

Gdzież tu logika?

Jeżeli redagował „Gazetę“ człowiek (Goździewicz) Cleinowa, to czyż logicznym byłoby drugie twierdzenie „Głosu“, że Cleinow rozwiązał spółkę ze mną, z powodu miernego redagowania „Gazety“?

Alż Goździewicz nie redagował „G. Ł.“, ani „Gazeta“ nie była prowadzona do spółki z Cleinowem, więc i rozwiązywanie z tym ostatnim spółki było niepotrzebne.

„Godzina Polski“ powstała w Łodzi w końcu 1915 roku, ponieważ rząd niemiecki chciał mieć własny organ, wychodzący w języku polskim. To jest oczywiste, lecz w interesie panów z „Głosu Polski“, sukcesorów pełnego żłobu „Godziny“ leży, aby sprawę tę zaciemnić i odwrócić uwagę od swych machinacji spółkowych z p. Marcelem Sachsem, ostatnim redaktorem „Gazety“ i pełnomocnikiem spółki wydawniczej Napieralski i Zawitowski.

**„Nieskazitelnym“ następcy „Godziny Polski“ z „Głosu Polski“.**

Sprawa oszczerstw, rzucanych przez „Głos Polski“ na „G. Ł.“ znajdzie w swoim czasie epilog w sądzie, więc, po wyjaśnieniu w poniedziałkowym wydaniu „G. Ł.“, uważam ją do tego czasu za wyczerpaną.

Tymczasem jednak nie od rzeczy będzie rzucić snop światła na Komitet redakcyjny b. „Godziny“, który kryje się poza plecami p. Plenkwicz, figuranta w całej tej aferze gadzinowej za tysiąc marek miesięcznej pensji.

Najbliższy Komitet redakcyjny stanowią: pp. Zygmunt Robakiewicz, dr. Z. Mierzyński, neofita „niezawisłości narodowej“ i pełnomocnik do pilnowania kasy p. Zawitowskiego, ostatni redaktor „Gazety“, p. Marceł Sachs.

O tych panach i o stosunkach ich do „Gazety“, w której albo pracowali, albo też którą w trakcie wojny w swe ręce pochwycić chcieli, pragnę poniżej słów kilka powiedzieć.

Nie wszystkim zapewne wiadomo, w jaki to sposób dostał się do gadzinowego żłobu pan Plenkwicz, obecny figurant, wydawca - redaktor „Głosu Polski“.

Pan Bolesław Plenkwicz, niestety, już od dość dawna szukał bezskutecznie posady. (Pan Pl. czynny był poprzednio w jednej z łódzkich instytucji handlowych, jako korespondent, ale, że z ortografią niezawsze był w zgodzie, a zarozumiałość miał conajmniej na dyrektora, więc przy sposobności... stracił posadę).

Otóż tenże p. Plenkwicz, będąc prezesem stronnictwa niezawisłości narodowej, szukał sposobności zdyskontowania swojego stanowiska. Wiedząc, że „Gazeta Łódzka“ była do wydzierżawienia, zrobił mi następującą propozycję (szkie tej propozycji posiadam): Pan Plenkwicz wchodzi do „Gazety Łódzkiej“, jako redaktor-wydawca z prawem dysponowania z mojej kieszeni budżetem redakcyjnym, początkowo w sumie 1300 marek. (Rozumie się, że w „Godzinie“ ten budżet musi być kilkakrotnie wyższy). Dla siebie na początek żąda tylko 300 mk. miesięcznie; — wszystkie dochody i rozchody z wydawnictwa należą do mnie, muszę jednak płacić p. Plenkwiczowi od każdego nowego numeru numeru po 1 marce miesięcznie, ponieważ, podług mniemania p. Plenkwicza, wszyscy członkowie i sympatycy stronnictwa Niezawisłości Narodowej mieli zaraz zaprenumerować „Gazetę Ł.“, więc jakoby korzyściami płynącymi z tego źródła, powinien się z nim podzielić. Umowę zawierał ze mną sam p. Plenkwicz na termin do stycznia 1920 r. — Szkic tej umowy czytał m. in. współpracownik redakcyjny p. Nusbaum. Zostawiono mi czas do namysłu do dn. 9 listopada, nadmienając nawiasem, że mają również propozycję ze strony „Godziny“, lecz nie chcą z przedstawić mi pełnomocnikiem tej ostatniej, p. Sachsem, nawet gadać.

9-go listopada odesłałem p. Plen-

kiewiczowi pozostawiony mi do przejrzenia, jak zaznaczył pan Plenkwicz, w celu przetrwania go należycie, szkic umowy i jednocześnie zawiadomiłem go, że nie reflektuję na tego rodzaju kombinację wydawniczą, nie podzielałem bowiem optymistycznych nadziei, jakimi mnie suggestjonował ciągłe p. Plenkwicz.

W dniu 12 listopada dowiedziałem się, że p. Plenkwicz zrobił w nocy z 11 na 12 listop. z „Godziną“ kombinację, jak przypuszczam, tą samą, jaką nie udało mu się przeprowadzić ze mną.

O tem zaś, jak to było z przejęciem „Godziny“, tak mi opowiadał p. Plenkwicz: „Dowiedzieliśmy się w ostatniej chwili, że o godzinie 3 w nocy ma zarekwirować drukarnię i całą „Godzinę“ P. P. S. (frakcja), więc, aby uprzędzić tę ewentualność, zrobiliśmy o godz. 2-jej w nocy umowę i objęliśmy wydawnictwo w posiadanie.“

Wynika więc ze słów p. Plenkwicza, że ochronił on swoim nazwiskiem wydawnictwo i drukarnię od zarekwirowania jej, jak to miało miejsce w Warszawie.

Otóż, nareszcie los poszczęślił p. Plenkwiczowi, dostał upragnioną posadę i to nie była jaka. Może przytem udzielił coś olwiek z pełnego żłobu i czynnemu redaktorowi, p. Z. Robakiewiczowi, dla którego z budżetu kasy „G. Ł.“ miało być również wyznaczone 500 mkr. miesięcznie. On to bowiem, jak wynioskowałem z kilkakrotnie prowadzonych rozmów, miał być właściwym redaktorem „Gazety Łódzkiej.“ (D. c. n.)

**Z Rady Miejskiej.**

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 7 m. 15 wieczorem w obecności 31 radnych.

Przewodniczył inż. Sułowski, sekretarzami byli radni Stypulkowski i Praszker.

Przewodniczący na wstępie zaznaczył, że obecnie obejmuje urząd ten z wyborów, a nie jak przedtem z nominacji. Dziękuję Radzie za zaufanie i prosi o intensywną pracę, ażeby przysłała Radzie miejskiej, która będzie zwolniona na zasadzie nowej ordynacji wyborczej, przekazać gospodarkę miasta w porządku.

Prócz tego p. Sułowski zwrócił się do radnych z prośbą o regularniejsze przychodzenie na posiedzenia, ażeby nie trzeba było wyczekiwać na zebranie się quorum, jak to miało miejsce we wtorek, po pięć kwadransy.

Dalej rozpatrzono w pierwszym czytaniu budżet tanich kuchni z niektórymi zmianami, zaproponowanymi przez Magistrat i radn. Holenderskiego.

Budżet Kuratorium opieki nad rodzinami rezerwistów referował radny dyr. Sanne. Przyjęto go w kwocie 3.400.000 m.

Budżet wydziału budowlanego referował radny Jarociński.

Po uchwaleniu budżetu tego wydziału, przyjęto do wiadomości kilka komunikatów. W końcu omawiana była sprawa strejku stróżów domowych, przyczem podjęto uchwałę domagającą się powzięcia przez Magistrat kroków w celu zakręcenia strejku.

Posiedzenie zakończono o godz. 9 m. 30 wieczorem.

**KRONIKA.**

**— Zatarg o Milicję.**

W swoim czasie przy tworzeniu Milicji Miejskiej Rada robotnicza zaszła warunek, iż przy obsadzeniu posad milicjantów przestrzegana będzie zasada równości, a mianowicie: każda z partii robotniczych, P. P. S., N. Z. R., Ch. D. i „Praca“ dadzą do milicji po 150-ciu ludzi. Tymczasem przy tworzeniu milicji przyjęto zbyt wielu kandydatów „Polskiego Związku Pracy“, tak iż dla kandydatów P. P. S. zostało zaledwie 45 miejsc. Gdy adjutant szefa milicji por. Mordas odmówił przyjęcia pozostałych kandydatów z P. P. S., z powodu przepełnienia, wtedy P. P. S. z nieprzyjętymi członkami straży obywatelskiej na czele, udala się do lokalu komisariatu rezerwy milicji przy ul. Przejazd, gdzie urządzono demonstrację, domagając się załatwienia zatargu według umowy. Dopiero na skutek powyższej manifestacji, która

miała miejsce w ubiegły piątek, szef milicji, gen. Suryn-Masalski, przychylił się do żądania Rady robotniczej, wydając polecenie przyjęcia kandydatów partji P.P.S. do umówionej normy, przyczem rozpoczęło się wydalenie z milicji osób, przyjętych poprzednio ponad normę z innych stronnictw politycznych. Ewentualnie tym, którzy nie otrzymali ostatecznie miejsca w milicji, zaproponowano służbę w organizującej się straży nocnej.

**— List burmistrza Skulskiego do kom. Piłsudskiego.**

Jak się dowiadujemy z biura prasowego Rady robotniczej, burmistrz Skulski, na skutek ingerencji Rady Robotniczej w sprawie zatargu przy organizowaniu milicji, oraz w innych sprawach społecznych, gdzie Rada występuje w roli rzeczownika interesów klasy robotniczej, wystosował list do prezydenta Republiki polskiej, Józefa Piłsudskiego, z prośbą o wysłanie odnośnych zarządzeń, mających na celu ograniczenie sfery kompetencji i działalności Rady Robotniczej. Odpis listu znajduje się w posiadaniu sekretariatu Rady.

**— Umundurowanie.**

Mia. spraw wewn. powierzyło art. malarzowi Józefowi Ryszkiewiczowi opracowanie projektu uniformy dla polskiej policji państwowej. Podług przyjętego projektu umundurowanie policji składać się będzie z munduru kroju ulanki, koloru ciemnozielonego, z wypustkami koloru amarantowego, ze złotymi guzikami, buty dla konnych policjantów, trzewiki i owinające dla pieszych, czapki ze złotymi ozdobkami, oraz ze złotymi lampasami, dla szarż oficerskich.

**— Rewizje i obławy.**

Onegdaj wieczorem w restauracjach, kawiarniach, herbaciarniach i innych lokalach publicznych przy ulicach: Gęsińskiej, Wschodniej, Średniej i Południowej dokonano rewizji w celu przekonania się, czy nie jest przechowywana broń. Również rewidowano przechodniów.

**— Strejk stróżów.**

W poniedziałek rozpoczął się ogólny strejk stróżów miejscowych. Przez cały dzień stróże nie wypełniali swych obowiązków. W niektórych miejscach odmówili wydania kluczy od wodociągów i motorów, wobec czego lokatorzy zostali bez wody.

Związek stróżów zaopiniował w tym wypadku, że stróże winni wydać klucze od elektryczności i t. p. Związek wydał również rozporządzenie, by stróże nie przeskadzali gospodarzom puszczać w ruch motoru. Stróże mają prawo niedopuszczać do robót lamisterek.

Każdy z właścicieli może się zwracać w sprawie strejku do Związku (Pusta 11a). W ogólności strejk stróżowski dał się już w pierwszych dniach bardzo odczuć lokatorom.

Najaktualniejszą jest sprawa zamykania bram; część kamieniczników zamyka bramy o 11-jej wieczorem i w nocy nikogo do domu niechce wpuszczać. Powracający zatem później są zmuszeni nocować na ulicy, co też dało się wczoraj zauważyć.

Inni zaś gospodarze postanowili całą noc mieć otwartą bramę, przez co niepożądane elementy mają możność operowania w domach.

Jak się dowiadujemy, niektórzy kamienicznicy już porozumieli się ze stróżami i ci przystąpili do pracy. Większa zaś część jeszcze nie przystąpiła do pracy, oczekując rezolucji Zarządu Stow. Właścicieli nieruchomości.

Secyjna komisja, wybrana dla porozumienia się właścicieli domów ze stróżami, nie osiągnęła żadnych konkretnych wyników.

**— Ze Stow. Zawod. Drogistów-pracowników.**

W obecności 38 członków pod przewodnictwem prezesa St. Holiborna odbyło się ogólne sędzyszcze zebranie członków.

Po przeczytaniu sprawozdania z ostatniego Ogólnego Zebrania oraz sprawozdania kasowego z koncertu, urządz. w dn. 9 b. m., które wykazało 1250 mk. czystego zysku, przystąpiono do bliższego omawiania sprawy otwarcia szkoły drogistowskiej w Łodzi. S. R. w. powyższą referował p. inż. a. W. Dziennikowski. Mając powstanie szkoła drogistowska z kursem 2-letnim według projektu inż. W. Dziennikowskiego obejmie niezależnie od wykształcenia czysto fachowego, również ogólnokształcące. Zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję upowiadającą Zarząd do przedsięwzięcia kroju w kierunku powyższym. Kierownictwo szkoły ma opozycywie z rękach pana inż. W. Dziennikowskiego. Dłuższe debaty wywołała sprawa

wa wyboru delegata do Rady Robotniczej wobec spóźnionej pory, sprawę tą odłożono do dn'a następnego.

**— Osobiste.**

W tych dniach powrócił z Rosji adw. przys. Paweł Rosenthal.

**— Z Rady robotniczej.**

Przy Radzie robotniczej m. Łodzi działa wydział do spraw milicji i policji kryminalnej. Kierownictwo wydziału spoczywa w ręku obywateli Bolesława Fichny i Władysława Konopczyńskiego. Biuro wydziału czynne jest codziennie od 5 do 8 wieczorem, ul. Ewangelicka 17, front I piętro.

**— W sprawie robót publicznych.**

W piątek wyjeżdża do Warszawy nadburmistrz inż. Skulski, który zamierza przeprowadzić konferencję z rezesem ministrów i ministrem robót publicznych, w sprawie wprowadzenia w Łodzi robót publicznych w szerokim zakresie.

Roboty te projektowane są ze względu na wielką liczbę osób pozostających bez pracy, jak również i na te liczne rzesze robotnika polskiego, które powracają z robót przymusowych w Prusach i jeńców.

**— Żydzi w milicji.**

Frakcja żydowska przedłożyła burmistrzowi drugi spis młodych ludzi-żydów, którzy chcieliby objąć służbę w milicji. Z pierwszego takiegoż spisu przyjęto do milicji 33 osoby.

**— Sprzedaż węgla.**

Na miejskich placach sprzedaży węgla rozpoczęto detaliczną sprzedaż dla osób nienależących do kooperatywy.

**— Przekazy z Niemiec w Łodzi.**

W ostatnich czasach znacznie zwiększyła się liczba przekazów pieniężnych pocztą z Niemiec dla mieszkańców Łodzi i okolicy.

Poczta niemiecka wysłała adresatom tylko same przekazy bez pieniędzy.

W sprawie tej magistrat tutejszy zwrócił się do ministerstwa skarbu o wyjaśnienie, tymczasowo zaś wydał pocztę zaliczną w sumie 60 000 mkr. na wypłaty z tego tytułu.

**— Z pogotowia.**

Lekarz pogotowia odwiedził do szpitala przy ul. Karola 28, 36 letniego robotnika Hugona Linkiego, który zachorował po przybyciu z Wexfalji, gdzie znajdował się na robocie.

**— Echa napadu przy ul. Południowej.**

Milicja V komisariatu aresztowała 2 osoby podejrzane o udział w napadzie bandyckim na Rapaporta przy ul. Południowej 12.

**— Żywa pochodnia.**

Onegdaj wieczorem, gdy 60 letnia Mindla Tyrka, (Stary Rynek 15) wlewała naftę do pieca w celu rozniecenia ognia, przez nieostrożność zajęły się na niej suknie i zamieniły ją w żywą pochodnię.

T. odniosła ciężkie oparzenia. Zazwany lekarz pogotowia, po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy, odwiedził ją do szpitala Poznańskich.

**— Błędy zgon.**

Ubiegłej nocy w wagonie kolei Fabryczno-Łódzkiej zmarł nagle jakiś niezajony pasażer.

**— Strzał na ulicy.**

Wczoraj o godzinie 6 i pół wiecz. stojący na rogu ulic Piotrkowskiej i Przejazd milicjant przez nieumiejętne ustawienie bezpiecznika u karabinu spowodował wystrzał. Wypadku z ludźmi nie było.

**— Napad bandycki na wsi.**

We wsi Wierzbinek przy Sompolnie, niewykrzyt uzbrojeni bandyci wtargnęli do mieszkania Szumla Hamburgera, żądając wydania pieniędzy. H. zaczął się z nimi targować i dał im ostatecznie 400 mk. Po otrzymaniu gotówki, bandyci zbiegli.

**— Drobnny pożar.**

Wczoraj o godz. 5 po poł. w kuchni jednego z mieszkań przy ul. N. Cegielińskiej nr. 33 zapalił się sufit. Do pożaru zawezwano dwa oddziały straży ogn. ochotniczej. Akcją ratowniczą kierował komendant dr. Grohman.

Po 1/2-godzinnej akcji ogień ułmiej scowiono.

**— Teatr dla dzieci.**

Trzecie z kolei przedstawienie dla dzieci odbędzie się, jak zwykle w teatrze Domu Ludowego, Przejazd 34. Widowis-

ko to będzie obfitować w treść i urozmaicenia.

Przedewszystkiem więc ciekawość obudzi „Snieżka”, baśń w 2-ach obrazach, Al-Ara, na tle życia krasnoludów.

Najmłodsze z „artyściek” tym razem odegrają dość trudne role siedmiu kariów śpiewających, tańczących i skaczących stosownie do okoliczności. Prześliczna ta bajka będzie więc nieładą atrakcją dla dla naszych milusińskich i żadna matka, która chce swemu dziecku sprawić prawdziwą, a zarazem pożyteczną przyjemność nie powinna pominąć okazji kupienia biletu na to trzecie widowisko.

Dyrekcja, chcąc ściągnąć do swego teatru również i starszą uczącą się młodzież, wystawia równocześnie prześliczną komedię dla dorastających pańienek p. t. „Pożegnanie” L. Swiderskiego.

Za temat posłużyła autorowi ta znamienna chwila w życiu pensjonarek, kiedy to, kończąc zakład naukowy, spędzają przed zupełnym rozstaniem ostatnie chwile pobytu na pensji i wypowiadają jedną przed drugą swe życzenia i marzenia na przyszłość. Komedia ta do łez rozczula, a zarazem kłopotliwie młodociane serduszka ideałami dobrym acyunktu i koleżeńskości solidarności. Poprzedzają widowisko deklamacje.

Bilety są już do nabycia w księgarni Urbanowicza, Przejazd 16.

— „Joachim Lelewel” odczyt Artura Słwińskiego.

W piątek dn. 29-go Listopada o godz. 7-ej wieczor. w Sali Koncertowej p. Artur Słwiński wygłosi odczyt p. t. „Joachim Lelewel”. Bilety, porywając od środy, do nabycia w biurze dziełników „Promień”.

Piotrkowska 88, a także w lokalu Ligi Kobiet P. P. W. Przejazd 1, od 3—6 p. p. W dniu odczytu przy kasie od godz. 5-oj wieczorem.

#### — Koloniści niemieccy.

Podczas gwałtownego osiedlenia przez niemiecki rząd okupacyjny kolonistów niemieckich w Polsce, z rozporządzenia gen. Beselera gminom polecono dostarczać w sposób przymusowy podwoły dla dowożenia z lasów drzewa na odbudowę zabudowań kolonistów niemieckich, oraz wyznaczone stróżów dla pilnowania ich zagrod; w ten sposób świadczone kolonistom szereż lanych usług nakazanych. Obecnie gminy zażądały od kolonistów niezwłocznego zwrotu poniesionych przez ludność kosztów, jak również zapłaćenia zaległych podatków i ciężarów gminnych, które Beseler częściowo umorzył, częściowo zaś polecił rozłożyć na raty. Ujawniono, że w osiedlaniu kolonistów przylmowały znaczny udział niemieckie przedsiębiorstwa wojenne w celu wytworzenia strategicznej sieci kolonii niemieckich w Polsce. Zakłady Kruppa ofiarowały na osiedlenie kolonistów 200 tysięcy marek.

#### Z teatru.

Dziś, t. j. w środę dnia 27 b. m. zamiast „Męza idealnego” odegrana zostanie po raz trzeci owacyjnie przyjęta przez publiczność „Alzacja” jedna z najciekawszych i najsilniejszych sztuk, dająca szerokie pole do popisu pp.: Arkawin, Wierzejskiej, Sokolskiej, oraz pp.: Bendzie, Piłarskiemu, Oswaldowi, Wiśniewskiemu i innym.

Reżyserja Teatru w osobach p. Siemaszki i p. Tatarkiewicza usilnie pracuje nad „Uroczystym Wieczorem Listopadowym”, który się odbędzie w czwartek d. 28 i w piątek dnia 29 b. m.

Na bogaty program złożą się najwybitniejsze utwory St. Wyspiańskiego.

#### Ofiary,

złożone w Adm. „Gazety Łódzkiej”.

#### Na Skarb Narodowy

Dzieci ze szkoły w Wodzieradach składają 20 marek.

#### Ogłoszenie.

Zawiadamia się, iż bez piśmiennego nakazu kwaterunkowego Komendy Placę wzbudzone jest udzielanie kwater osobom wojskowym. Winni będą pociągani do odpowiedzialności.

Komendant miasta  
Bityk porucznik.

LEKARZ-DENTYSTA

B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 69.

Godz. przyjęć: od 10—1 i 4—7.

## Zawiadomienie.

Z powodu udzielonej znacznej podwyżki płacy zarobkowej współpracownikom naszym, co również i w Warszawie miało miejsce, zmuszeni jesteśmy z dniem 1 grudnia r. b. podnieść ceny na roboty drukarsko-litograficzne o 25%.

Komunikując o powyższem naszej Szanownej Klienteli, kreślimy się

z szacunkiem

Stow. Właścicieli Drukarń  
i Litografji m. Łodzi.

# Czarniecka Góra

otwarta cały rok.

Uzdrowisko leśno-górskie, 3 wiorsty od St. Niekan na linii Koluski—Skarżysko

Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa, obfita i smaczna kuchnia. Menu przedwojenne poza ssa o niezmiennione. Djetetyka, wodolecznictwo, kąpiele słoneczne pod szkłem i wszelkie zabiegi. Dzienny koszt pobytu jednej osoby od mk. 25 do 30 wraz z całkowitem utrzymaniem i kuracją.

Ordynuje Dr. St. Zamecki. Adres: Czarniecka Góra, obwód Roński, okup. Austr. Weg.

## ZAPISY

na pierwszą krótkoterminową 5% Pożyczkę (asygnaty) Państwa Polskiego  
przyjmuje

w rublach, markach oraz koronach

**BANK ZACHODNI**

Oddział w Łodzi,

UL. PIOTRKOWSKA № 52.

## Ogłoszenie.

Rozporządzeniem Ministra Apropowizacji z dniem 25 listopada r. b. podwyższoną została norma chleba do 8-miu funtów na mieszkańca i okres 2-tygodniowy, a z dniem 2 grudnia r. b. — raca cu-ru podwojona.

Nie mając możliwości zrealizować już w bieżącym tygodniu dodatkowych funtów chleba Komitet Rozdziału Chleba i Mąki poda e do powszechnej wiadomości, że posiadacze karty chlebowej 91-go okresu uprawnieni będą do nabycia:

4 funtów chleba	na zasadzie odcinka 2-funtowego,
1 1/2 " " "	" " " 1/4 " "
1 1/2 " " "	" " " lub jednego funta mąki " " mącznego,
2 " " "	" " " 2 odcinków jednofuntowych
i całego funta cukru na zasadzie odcinka cukrowego 1/2-funtowego,	

czyli, że cała karta 91-go okresu uprawnień będzie do nabycia 7 1/2 funta chleba i jednego funta mąki lub 1 1/2 funta chleba i jednego funta cukru.

Łódzki R. mifet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dnia 26 listopada 1918 r.

## Ważne dla ob. Restauratorów i właśc. zakładów kulinarnych.

W czwartek, dn. 28 b. m., o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Przejazd № 84 odbędzie się Organizacyjna zebraanie: restauratorów, właścicieli mleczarni, indusjalni, kawiarni, wydających prywatne obiady i t. p.

Porządek dzienny: 1) Wybory przyzdyjum. 2) Sprawa rozporządzenia ob. Ministra Spr. W. odnośnie do restauracji. 3) Sprawa organizacji. 4) Wybory komisji. 5) Wólne wnioski.

Pożądaný jak najliczniejszy udział nie tylko zainteresowanych, ale i konsumentów.  
Komisja Organizacyjna.

## Resztki Cegielniana 43 w podwórzcu, 50% taniej n. c. zw.

Mam zaszczyt zawiadomić moją Szanowną Klientele, że skład mój różnych RESZTEK na męskie i damskie ubrania, na palta i na kożuchy, balowych i żałobne towarów, a także trykotaży, kaftanów, halk i na fartuchy, chustek i innych towarów, który przez 9 miesięcy był zamknięty, jest znowu czynny. Cegielniana 43, w podwórzcu, 4 dom od Piotrkowskiej.

#### BIURO

M. KOKOTEK

Łódź, ul. Piotrkowska 88,

redaguje podania do wszelkich urzędów i władz polskich, wykonywa tłumaczenia, opracowuje ustawy dla towarzystw i t. d.

#### Dr. medycyny

JAN HERTZ

b. asystent prof. Herffa w Bazylejskiej uniwersytejskiej kobiecej klinice i b. główny ordynator w sanatorjum dla płucnych chorych w Jalcie.  
Choroby kobiece, płuc, serca i akuszerja.  
Widzewska № 78, od 11—1 i 4—5.



#### Sprzedaz garderoby

po możliwie tanich cenach

Garnitury marynarkowe,  
Palta jesienne,  
Palta zimowe,  
okazja

Sportowe garnitury

mk. 290.—

Piuszowe alta damskie

mk. 690.—

Szmechel i Rosner,

Łódź, Piotrkowska 100.

## Dr. S. Lewkowicz

choroby skórne, weneryczne i niemoe piciowa,

Konstantynowska № 12.

Przyjmuje: Panów od 9—1 i 6—8. || Panie od godz. 5—6.

## KIT OKIENNY

(pokostowy) poleca

IGNACY ERGEL,  
Piotrkowska 175.

#### Poszukuje

posady rządu

w mniejszym folwaru lub pomocnika administratora w większym. Oferty w adm. „Gazety Łódzkiej” pod „C. D.”

W

## fabryce cukierków

H. Wróblewskiego Wolborska 33

nałyc można po na tańszych cenach różne karmelki: śmietankowe, irysy, szwajcarskie mleczne, czekoladowe, owocowe, pomarańczowo-śmietankowe, oraz wiele nowociek gatunków karmelków — hurtowo i deta icznie.

— Wejście z frontu. —

## Ogłoszenia drobne.

**AA! Resztki** na ubrania, palta męskie damskie, i dziecinne. Sztuczki na kamizelki i resztki na spodnie, burki, suknie, bluzki, fartuchy serdaki i różne aksamity, gotowe halki zimowe i chustki, najlepiej się kupuje, Piotrkowska 34, front, 2-gie pietrom. 5.

**Czapeczki** weiniane dla dzieci dorosłych, gładkie i fany tazyjne od 8-miu marek, poleca Bruno R senberg, Piotrkowska 103. Dla handlujących usługowo.

**Korki** nowe do każdego nżytku: do wina, piwa, medyczny, octu, flascek Termus, i różne szpundy do beczek oraz drzewo korkowe i odpadki zawsze na składzie poleca egzystująca od roku 1879 fabryka korków M. Brylant Łódź, S obnia 8 (dawnie Średnia 2).

**Meble** pian no ka-ę ogniotrwałą i ayplalnie machonitową oraz inne meble sprzedam. Piotrkowska 189—9.

**Odzież** z męzczyzny szcuzpiego sprzedam Aleje Kosciuszki № 33 mieszk. 14 od 10—12 pp.

**Pianino** Seifera pierwszorzędne do sprzedania. ul. Szkolna 32 m. 9 III pietrom.

**Resztki** watoliny (czysto weiniana tkana wata) jak również resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szawloty welury, jedwabie na bluzki. Różne weiniane resztki, cejgi, barchany i flanele. Łódź, Wł dzawska № 40 m, 10, front, II p. na prawo.

**Służąca** nadejca dobrze gotować i prac pot zębna ze swiadectw mi zara. Wł dzawska 15 m. 8.

Józef Gradowski ul. Przędzianowa 37-a zgubił książeczkę legitymacyjną na chłob, dla 6 osób.

Józef Omaliski, ul. Staro Zarzewska 135, zgubił książeczkę legitymacyjną na chłob, dla 6 osób

Moroka Rosenblum ul. Zgierska 24 zgubił karte węglowa za № 82402.

Władysław Madaliński zgubił paszport, wydany w Łodzi.

Zgubiono kartę węglowa na imię Adama Zbruskiego zam. przy ul. Grodzkiej 5